BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



numer 3 lipiec–wrzesień 2021

BIULETYN INFORMACYJNY

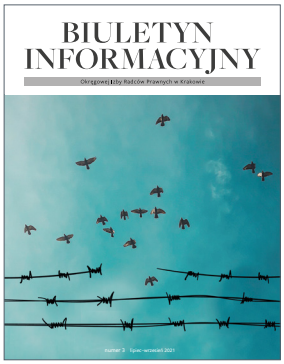
Numer 3
lipiec–wrzesień 2021

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 4500 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335



W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Wydarzenia	3
W teorii i w praktyce	10
Strona radcy prawnego	14
Strona aplikanta	16
Strona seniora	17
Sport i rekreacja	19
Daleko i blisko	29
Rozmaitości	32

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY
ul. Płk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl
Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:
poniedziałek w godz. 9.00–17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00–16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:
poniedziałek–piątek w godz. 8.00–16.00

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

> Ślubuję uroczyście w wykonywaniu zawodu radcy prawnego przyczyniać się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej...

Ślubowanie zaczynające się od tych słów, w Audytorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożyło 16 września 2021 r., 204 radców prawnych. To solenne zobowiązanie oznacza przyjęcie na siebie ogromnego ciężaru odpowiedzialności za godne i rzetelne wykonywanie zawodu zaufania publicznego. Odpowiedzialności wobec całego społeczeństwa, przyszłych klientów, symbolicznie rozumianego wymiaru sprawiedliwości, jak również naszego samorządu. W tym ostatnim wypadku bez wątpienia jest to zobowiązanie wzajemne – samorząd i osoby pełniące w nim funkcje powinny przyczyniać się do stworzenia odpowiednich warunków wykonywania zawodu, dołożyć starań do budowy jego prestiżu i troski o jego etos.

Zadanie niezwykle trudne w czasach, w których fundamentalne wartości demokratycznego państwa prawa są podważane, lub próbuje się im nadawać nową treść, niejednokrotnie w sposób bezczelnie urągający przyzwoitości i zdrowemu rozsądkowi.

Do niedawna próbowałem podejmować merytoryczne dyskusje i ważyć argumenty ze zwolennikami różnych, lepszych i gorszych, zmian. Nawet jednak te naiwne próby jurydycznej polemiki muszą upaść wobec szerzącego się nieładu i coraz bardziej bezwstydnie ujawnianych intencji i pobudek – antydemokratycznych, dyktatorskich, merkantylnych. Coraz więcej instytucji i organów zaczyna pełnić funkcje fasadowe, ich głównym celem jest ogłaszanie i pozorna legitymizacja politycznych decyzji podejmowanych gdzie indziej, przy ostentacyjnym łamaniu zasady trójpodziału władzy. W wypadku niektórych organów skłonny jestem twierdzić, że powierzona piastunom stanowisk rola nie ogranicza się do tej fasadowej – mają też przyczyniać się do deprecjonowania i dyfamacji całej instytucji, tak jak „PePesza", szyderczo wymierzona zza trybunalskiego stołu w Temidę, stanowi obrazę kultury nie tylko prawnej, ale i osobistej.

Stanowisko moje i Prezydium wobec obecnej sytuacji jest Państwu znane – wielokrotnie publikowaliśmy nasze stanowiska i apele. Wielokrotnie byliśmy też za to przez PT Koleżanki i Kolegów krytykowani – stawiano nam zarzut mieszania samorządu zawodowego w politykę. Po pierwsze, to szczególny samorząd, zaufania publicznego, kierując się słowami ślubowania i poczuwając do odpowiedzialności za wymiar sprawiedliwości, trudno milczeć w obecnej sytuacji. Po drugie, to polityka miesza się do samorządu. Prosty przykład z zaprzyjaźnionej Izby – radca prawny ukarany za delikt dyscyplinarny karą zawieszenia prawa do wykonywania zawodu, utrzymaną po rozpoznaniu kasacji przez Sąd Najwyższy, pozywa o odszkodowanie za utracone korzyści dziekana, który zarządził wykonanie kary. Jako jedną z przesłanek odpowiedzialności wskazuje fakt rozpoznania jego kasacji

przez Izbę Dyscyplinarną… Takich spraw może być wiele, dotyczą bezpośrednio naszych kompetencji. A spraw zmierzających do wzruszenia orzeczenia ze względu na niewłaściwą obsadę sądu mogą być tysiące, co wywoła ogromne zatory w sądach, podważy zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, wprowadzi chaos i zamieszanie. Być może zamierzone, być może na początku ma być chaos, gdyż opcja zero przewiduje budowę nowego ładu jako odpowiedzi na celowo wywołany chaos. Rozstrzygnięcia należeć będą do polityków, którzy zobowiązani są określić sposób rozcięcia tego węzła gordyjskiego, ale prawnicy powinni wskazywać możliwe rozwiązania – tak by przywracając stan zgodny z prawem, nie wzruszać *en block* wszystkich orzeczeń wydanych przez niewłaściwie obsadzone sądy, bo to wywróci do góry nogami życie stron i do końca zniszczy autorytet i zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Jako Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, wraz z Prezydium, wielokrotnie zabieraliśmy głos w sprawach zasad, które uważamy za fundamentalne. I będziemy to robić nadal – mówiąc głośno o tym, co jest złe i nazywając rzeczy po imieniu. Po to, by każdy łamiący dziś prawo miał świadomość, że jego działania są dostrzegane, właściwie kwalifikowane i nie zostaną zapomniane.

Jak odnaleźć się w tym zamieszaniu, co robić? Na razie robić swoje, rzetelnie i z poszanowaniem prawa wykonując obowiązki, robić więcej, angażując się choćby w akcje edukacji prawnej (edukacja, wiedza, świadomość zawsze były wrogiem dyktatorów). Cierpliwości – trawa z czasem zamienia się w mleko… Oczywiście, bystry obserwator mediów zauważy, że do tego niezbędna jest krowa, ale ten wątek w tym miejscu pominę.

Zachowajmy nadzieję, że nie będzie konieczności sięgania po formułę Radbrucha, ale i na to trzeba być przygotowanym. A naszym Koleżankom i Kolegom, którzy złożyli ślubowanie, życzę satysfakcji z wykonywania zawodu radcy prawnego i powodzenia. Witam w naszej samorządowej wspólnocie. ▪

Jak świętować, to z hukiem (piorunów)



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji, integracji i współpracy zagranicznej

Na skraju widnokręgu chmury zdawały się kłębić i mieszać jedna z drugą. Były one szare, bure, czarne, a przebiegała też między nimi i barwa żółtawa. Wśród tej masy, wijącej się i piętrzącej w dziwne kształty, jak potwory z mitologii indyjskiej, posuwającej się opieszale coraz wyżej, na sklepieniu niebios, przelatywał niekiedy złoty wąż błyskawicy. Wewnątrz chmur wrzało. Rozlegał się huk głuchy i ciężki. Nareszcie powiał wiatr chłodny. Dał się słyszeć przeciągły szum drzew po sadach i olchach nad strumieniem. Woda pokryła się drżącymi falami. Awangarda chmur przybyła. (…)

Teraz posypał się gęsty grad. Bił silnie o ziemię, o drzewa, płoty, obijał się i podskakiwał jak piłki; w powietrzu panował chrzęst, szum i stuk. Niebo tymi lodowatymi łzami zdawało się urągać człowiekowi i szydzić z niego. Już się zdawało, że wszystko przycicha, tymczasem po chwili, grad znowu, z podwójną obfitością bił, szumiał i chrzęścił. Bocian stoicznie siedział na gnieździe, nakrywszy dziatwę własnym ciałem. Makoszowa pozdejmowała ze ściany obrazki; w progu sieni postawiła Matkę Boską Częstochowską, w jednym oknie Pana Jezusa, w drugim świętego Antoniego Padewskiego.

Tak to mniej więcej szło u Dygasińskiego. Tak też sytuacja wyglądała 9 lipca, w piątkowe popołudnie, gdy część z Państwa wychodziła wcześniej z pracy, aby załatwić ostatnie sprawy, oddać pociechy dziadkom i na czas dotrzeć do Dworu w Tomaszowicach, świętować Dzień Radcy Prawnego.

Plan był prosty: kiedy tylko zostaną zniesione obostrzenia, szybko zarezerwować najpiękniejsze miejsce, zamówić najsmaczniejsze dania i załatwić najlepszy zespół – żeby nadrobić zeszły rok, kiedy jakiekolwiek spotkania były wykluczone. Rzecz jasna, nie było łatwo, zwłaszcza że analogiczny plan nadrobienia wszystkiego miały liczne pary młode. Dodatkowo przeszkodą nr 2 były zaawansowane koncepcyjnie regulacje antycovidowe, które co prawda pozwalały nie wliczać osób zaszczepionych do limitu obecnych uczestników, ale nie pozwalały pytać tychże uczestników, czy są zaszczepieni. Ostatecznie jednak dzień przed imprezą wszystko było gotowe.

I prawie się udało! Prawie, bo kiedy w Krakowie (i w Tomaszowicach) o 14.00 spadł grad wielkości pingpongowych piłeczek, samochody zostały obite, tunele zalane, a korki ciągnęły się kilometrami, wszystko stanęło pod znakiem zapytania, w tym jakakolwiek chęć do zabawy – najbardziej. Gdy „izbowym" autobusem dojechało z Krakowa pięć z pięćdziesięciu zapisanych osób, jasne wydawało się, że zwykły pogodowy pech pomieszał nam wszystkim szyki. Ale nie tym razem! Stanęli Państwo – za co ogromnie dziękujemy – na wysokości zadania i stawili się Państwo niemal w komplecie. Już dawno na żadnym z wydarzeń nie odnotowaliśmy tak imponującej, niemal stuprocentowej frekwencji osób, które dokonały zgłoszenia.

Wielu radców prawnych witaliśmy po raz kolejny, ale wielu także widzieliśmy po raz pierwszy. To była ogromna przyjemność mieć okazję spotkać tak wiele nowych twarzy Samorządu. To równocześnie było ogromne wrażenie – obserwować, jak bardzo, po tym trudnym roku, jesteśmy głodni spotkania, rozmowy i wspólnego spędzenia czasu.











Sala, hol i zespół parkowy były pełne ludzi, a rozmowa i spotkanie były wartościami nadrzędnymi; dużo istotniejszymi niż, chociażby, kolacja. Byliśmy skądinąd, według wszelkiego prawdopodobieństwa, koszmarem wzorca kelnera; wydanie posiłku tyleż niesubordynowanej, co zadowolonej grupie ludzi, dbającej głównie o aperitif, stanowiło dla obsługi realny problem. Nie był to jednak problem nie do pokonania.

Nieco trudniej było, gdy zgasło światło i okazało się, że nie tylko w Dworze, ale w całej okolicznej gminie nie ma prądu. Jest agregat? Uff, uratowani. Trzeba jednak najpierw go odpalić, a to trwa. Sala oświetlona świecami ma jednak swój urok… Zespół także radził sobie świetnie, taniec okazał się mocną stroną wielu z Państwa i w efekcie trzy busy, odjeżdżające w godzinach późnonocnych do Krakowa, pozostały prawie puste – bo wszyscy bawili się dalej. Kiedy zaś zespół się pożegnał, obecni nadal uczestnicy, przy dźwiękach płynących z telefonu, urządzali samozwańczy klub karaoke. Mimo wszystko wygląda więc na to, że wszystko się udało!

Tradycyjnie zachęcamy i zapraszamy Państwa do wspólnego świętowania w przyszłym roku. Miejmy nadzieję, że grad pozostanie tym razem wyłącznie w przestrzeni motywów literackich, a klątwa Dygasińskiego nie zadziała. A jeśli już musi być, ten grad, to raczej taki od Świetlickiego („*Wyszliśmy z burz i gradobić. / To jest specjalne światło. / To są sekundy specjalne. / Abym miał za czym tęsknić.*”). ▪

Czas, wiedza i zaangażowanie w służbie drugiemu człowiekowi

– wyróżnienie Kryształowego Serca Radcy Prawnego dla mec. Macieja Bałazińskiego



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

W XIII edycji konkursu „Kryształowe Serce Radcy Prawnego" zostało nominowanych 21 radców prawnych i aplikantów radcowskich ze wszystkich izb w kraju, z czego kapituła konkursu, złożona z członków Krajowej Rady Radców Prawnych, wyłoniła w II etapie konkursu 10 laureatów w kategorii: wyróżniająca działalność społeczna oraz bezinteresowna pomoc. Wyróżnienia zostały wręczone laureatom podczas uroczystej gali, która odbyła się w radcowskie święto, we wtorek 6 lipca br. Na gali z OIRP w Krakowie byli obecni Dziekan Rady OIRP w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński oraz radca prawny Alicja Juszczyk – członek kapituły konkursu. W tegorocznej edycji konkursu prestiżową statuetką „Kryształowego Serca Radcy Prawnego" został uhonorowany nasz kolega, radca prawny Maciej Bałaziński, który od kilkunastu lat zajmuje się działalnością społeczną i dobroczynną, przede wszystkim na rzecz Fundacji Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu „O Zdrowie Dziecka". W ramach tej współpracy od 2008 r. współorganizuje akcję „Prawnicy Chorym Dzieciom". Jest to unikalny w skali Polski projekt charytatywny wspierany przez przedstawicieli wszystkich zawodów prawniczych z różnych części kraju. Celem akcji jest zbieranie funduszy na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. Do tej pory odbyło się już 12 finałów akcji, w rezultacie której zebrano kwotę ponad 500 tysięcy złotych na zakup sprzętu medycznego dla małych podopiecznych szpitala. Co roku zbiórce funduszy towarzyszy organizowany przez radcę prawnego M. Bałazińskiego turniej piłki nożnej z udziałem drużyn prawniczych i przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości (radcowie prawni, adwokaci, notariusze, sędziowie, prokuratorzy i policjanci). Uczestnictwo w tej imprezie sportowej przekłada się w sposób bardzo konkretny na pozyskiwanie funduszy na rzecz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie – z jednej strony każda drużyna partycypuje bowiem w akcji finansowo, z drugiej – turniej promuje tę akcję, skutecznie zachęcając do dobroczynności jego sympatyków i obserwatorów. Wielokrotnie po zakończeniu turnieju przeprowadzano także licytację, z której dochód przeznaczony był na cele akcji; mec. Bałaziński pozyskiwał przedmioty na licytację, poszukiwał sponsorów oraz zabiegał o jak najszersze rozpropagowanie akcji w gronie prawników. Pasja i społecznikowska działalność mec. Bałazińskiego, przekładając się na integrację różnych (nie tylko krakowskich) środowisk prawniczych wokół szczytnego celu, którym jest pomoc chorym dzieciom, dawała wymierne rezultaty finansowe.

Od 2014 r. mec. Bałaziński wspiera działania Fundacji Między Niebem a Ziemią, aktywnie uczestnicząc w organizowanych przez nią akcjach charytatywnych oraz oferując pomoc w przygotowaniu aukcji charytatywnych na jej rzecz, odbywających się w Krakowie. Od 2016 r. mec. M. Bałaziński angażuje się również w działalność Fundacji Hospicjum Pomorze Dzieciom, które w swojej działalności skupia się na pomocy dzieciom dotkniętym nieuleczalną chorobą. Nasz kolega wspiera działalność Fundacji poprzez świadczenie obsługi prawnej pro bono dla Holistycznego Centrum Wsparcia po Stracie bliskiej osoby „eMOCja". Bezpłatne i profesjonalne doradztwo prawne, które w ten sposób otrzymuje Centrum, stanowi nieoceniony wkład w jego działalność.

Ponadto w 2019 r. został przyjęty w poczet arbitrów Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie. W ramach upowszechniania wiedzy o prawie i aktywności pro bono na rzecz edukowania studentów sprawuje profesjonalną opiekę merytoryczną nad uczestnikami międzynarodowych konkursów arbitrażowych, organizowanych przez ELSA Poland oraz Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa UJ, w których uczestniczą studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Działania naszego Kolegi przyczyniają się tym samym do popularyzacji wiedzy dotyczącej prawa i procedur arbitrażowych.

Dzięki działalności radcy prawnego Macieja Bałazińskiego wiele osób włączyło się w konkretną pomoc na rzecz chorych dzieci. Jego czynne zaangażowanie w działalność dobroczynną i społeczną, w świadczenie bezpłatnej pomocy prawnej i działalność edukacyjną pro bono jest jego osobistym wkładem w budowę pozytywnego wizerunku radców prawnych jako kategorii zawodowej aktywnej społecznie i wrażliwej na problemy społeczności lokalnych.

W dzisiejszych czasach ludzie szlachetnego serca bezinteresownie poświęcający czas drugiemu, słabszemu i potrzebującemu człowiekowi, w tym dziecku winni być otoczeni szczególnym szacunkiem.

Niezwykle cenne jest także to, że społeczna aktywność mec. Bałazińskiego promuje i indukuje postawy prospołeczne w środowisku prawniczym, sama akcja „Prawnicy Chorym Dzieciom" wciąż dynamicznie się rozwija, a idea pomocy dociera do coraz większego grona prawników i znajduje nowych zwolenników-ofiarodawców.

Działalność pro bono naszego Kolegi zasługuje zatem w pełni na docenienie i nagrodzenie. W imieniu Rady OIRP w Krakowie i całej społeczności radcowskiej składam raz jeszcze Maciejowi Bałazińskiemu najserdeczniejsze gratulacje i życzenia powodzenia w kolejnych inicjatywach pro bono. ▪









Ślubowanie



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji, integracji i współpracy zagranicznej

Dnia 16 września 2021 r. odbyło się ślubowanie radców prawnych – w znakomitej większości absolwentów aplikacji A.D. 2021. To była specyficzna aplikacja, naznaczona pandemią i zdalnie prowadzonymi zajęciami; z tego samego powodu był to też wyjątkowy egzamin. Nie było łatwo, ale po pięciu latach studiów, trzech – szkolenia aplikacyjnego, setkach, o ile nie tysiącach godzin praktyk (bo przecież „praktyką" była głównie codzienna praca w kancelarii, w dziale prawnym firm i urzędów), wreszcie po wyczerpujących czterech dniach udowadniania, że jest się naprawdę gotowym, nadszedł czas, żeby powiedzieć:

„Ślubuję uroczyście w wykonywaniu zawodu radcy prawnego przyczyniać się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki zawodowe wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości".









Nic dziwnego, że w tym dniu, kiedy przyszło zająć pozycję „start” na drodze do samodzielnego wykonywania zawodu, na twarzach dwustu młodych ludzi w togach widać było radość i ekscytację.

Ślubowanie to wielka uroczystość, potrzebowało więc adekwatnej oprawy. Taką niewątpliwie zapewniły nam gościnne progi Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego, które większość ślubujących opuściła zaledwie kilka lat wcześniej. Tę uroczystość uświetniła jednak przede wszystkim obecność wielu znamienitych gości, w tym prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierza Chróścika, gospodarza obiektu prof. Jerzego Pisulińskiego oraz prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie SSA Rafała Dzyra. Wszyscy oni, kierując do grona nowo „zaślubowanych” radców prawnych wiele ciepłych słów i serdecznych gratulacji, podkreślali, z jak wielkim wysiłkiem łączy się dojście do punktu, którym jest uzyskanie tytułu radcy prawnego, a przede wszystkim, z jak wielkim wysiłkiem i odpowiedzialnością łączy się wykonywanie tego zawodu.

Nade wszystko gratulował jednak ślubującym Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński, który, wyprawiając dwustu nowych radców prawnych na nową drogę życia, życzył im wspaniałych, błyskotliwych karier i ogromnej satysfakcji zawodowej, ale równocześnie prosił, aby na tej



drodze nie zapominali o wartościach, na których opiera się etos ich zawodu – demokratycznym państwie prawnym i poszanowaniu praw jednostki – których dziś trzeba odważnie bronić, aby w przyszłości ze spokojem, godnością i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku móc spojrzeć w lustro.

Z naszymi ślubującymi nie mogli niestety być, z uwagi na pandemiczne ograniczenia, ich bliscy; mamy nadzieję, że chociaż namiastkę tej obecności dał im stream live, czyli możliwość obserwowania uroczystości przez Internet, na kanale Izby w portalu YouTube. Zapewnienie takiej możliwości było dla nas niezwykle ważne, ponieważ, jak podkreślało wiele z przemawiających na uroczystości osób, to właśnie członkowie rodzin w okresie przygotowywania się ich mężów, żon czy rodziców do egzaminu udzielili im największego wsparcia.

Na koniec należy dodać, że było nam ogromnie miło uhonorować tych radców prawnych, którzy najlepiej (na same piątki!) zdali egzamin zawodowy: Piotra Skotnicznego i Jakuba Szymańskiego – wraz z całą pulą osób, które ex aequo zajęły drugą i trzecią pozycję i którym do tak znakomitego wyniku bardzo niewiele zabrakło.

Serdecznie, jeszcze raz, gratulujemy wszystkim zaślubowanym. Otwiera się przed Wami zupełnie nowa droga, która, jak zawsze, rozpocznie się od pierwszego kroku. Do zobaczenia na sali sądowej! ▪



W oczekiwaniu na implementację Dyrektywy o ochronie praw sygnalistów



RADCA PRAWNY **MARZENA TYL**
Certyfikowany Compliance Officer
Ekspert ds. ochrony danych osobowych i zarządzania zgodnością

Francis Bacon, angielski filozof, polityk, prawnik, eseista zasłynął z trafnego określenia: „wiedza to władza". Zgodzicie się ze mną, że to stwierdzenie ponadczasowe.

W kontekście powyższego, omówimy zagadnienie związane z pozyskaniem informacji przez organizację o występujących w jej strukturach nieprawidłowościach. Szczególnego znaczenia – z uwagi na potrzebę wprowadzania dodatkowych narzędzi do weryfikowania zgodności w procesach, a także minimalizowania ryzyk prawnych – nabiera compliance. Mając na uwadze ryzyka niezgodności w każdym przedsiębiorstwie, istotne jest nie tylko budowanie świadomości z zakresu compliance wśród współpracowników, ale również wypracowanie mechanizmów wspierających to zadanie.

Skąd zatem możemy czerpać wiedzę o potencjalnych nieprawidłowościach?

Wiedza o nieprawidłowościach w organizacji najczęściej pochodzi od osoby z wewnątrz tej organizacji (pracownika lub innej osoby zatrudnionej) albo powiązanej z nią. Zgłaszanie nieprawidłowości, korzystne z punktu widzenia organizacji, ale także szeroko rozumianego interesu publicznego, może się jednak wiązać dla osoby sygnalizującej problem z zagrożeniem odwetu. Obawa dotyczy nie tylko reakcji samych przełożonych, ale również innych pracowników (jeżeli to oni mieli się dopuścić nieprawidłowości albo na nią pozwolić), kierownictwa (które, delikatnie mówiąc, nie zabiega o ujawnienie przypadków naruszenia). Stąd konieczne jest wdrożenie w organizacji zasad ochrony osób zgłaszających naruszenia, przewidujących środki ochrony danych osobowych takich osób i zakaz stosowania wobec nich jakichkolwiek środków retorsyjnych. System sygnalizacji wymaga wdrożenia skutecznego i dostępnego kanału komunikacji, a więc technicznego sposobu zgłaszania nieprawidłowości i komunikowania się z sygnalistą.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii (Dz.U. UE. L. z 2019 r. Nr 305, str. 17) zwana powszechnie Dyrektywą o ochronie praw sygnalistów (dalej „Dyrektywa"), zaczęła obowiązywać od 16 grudnia 2019 r. Do 17 grudnia 2021 r. regulacja ta musi zostać implementowana do polskiego porządku prawnego.

Na przedsiębiorców zostały nałożone nowe obowiązki związane z zapewnieniem szeroko pojętej zgodności organizacji w obszarze ochrony sygnalistów. Co istotne, podmioty zatrudniające powyżej 250 pracowników są zobowiązane do wdrożenia odpowiednich mechanizmów raportowania nieprawidłowości już od 17 grudnia 2021 r., natomiast dla podmiotów zatrudniających od 50 do 249 pracowników okres ten został wydłużony, tj. do 17 grudnia 2023 r.

Zanim przejdziemy do głębszych rozważań w zakresie ww. Dyrektywy, zastanówmy się z jakiego powodu Unia Europejska (UE) wprowadziła rewolucję w zakresie ochrony sygnalistów?

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie ochrony sygnalistów należało do domeny systemu anglosaskiego, o czym świadczy m.in. bogaty dorobek amerykańskiej kinematografii. W obszarze Europy kontynentalnej, zwłaszcza w krajach byłego bloku wschodniego, anonimowe zgłaszanie nieprawidłowości kojarzyć się mogło pejoratywnie.

W ostatnich latach sygnaliści ujawnili szereg skandali związanych m.in. z uchylaniem się od płacenia podatków i naruszeniami konkurencji. W przypadku afery Panama Papers tożsamość sygnalistów pozostała anonimowa, ale już sygnaliści Antoine Deltour i Raphaël Halet ujawniający aferę LuxLeaks pozostali praktycznie bez jakiejkolwiek ochrony prawnej. Dotychczasowy brak regulacji na poziomie unijnym oraz rozbieżności między przepisami poszczególnych państw członkowskich regulującymi prawa sygnalistów powodował zatem, że niektórzy sygnaliści w ogóle nie korzystali z ochrony.

W wyniku takich analiz UE dostrzegła rolę sygnalistów w skutecznym wykrywaniu przypadków naruszenia prawa, na etapie postępowań wyjaśniających i ścigania tych naruszeń. W marcu 2017 r. rozpoczęły się w związku z tym intensywne prace nad europejskimi ramami ochrony sygnalistów. Rozwiązania przyjęte przez Parlament UE mają znaleźć szerokie zastosowanie w obszarach takich jak:

- ochrona danych osobowych,
- ochrona środowiska,
- cyberbezpieczeństwo,
- ochrona żywności,
- zdrowie publiczne,
- zamówienia publiczne.

Jak w takim wypadku wygląda kwestia ochrony sygnalistów w polskim porządku prawnym? Otóż nie ma jednej kompleksowej regulacji zapewniającej ochronę sygnalistów. Żaden z aktów prawnych nie zawiera też legalnej definicji osoby, która zgłasza naruszenia. Przepisy służące ochronie sygnalistów można znaleźć po części w różnych regulacjach.

1. W prawie pracy znajdziemy rozwiązania, które w założeniu mają chronić pracowników w przypadku ujawnienia jakichkolwiek naruszeń. Zakaz dyskryminacji czy przeciwdziałanie mobbingowi zawarte w kodeksie pracy sprawiają, że przynajmniej teoretycznie zachowanie pracownika ujawniające nieprawidłowości nie może stanowić dla niego negatywnych konsekwencji w postaci np. rozwiązania stosunku pracy. Mimo jednak zawarcia w kodeksie pracy tych rozwiązań coraz częściej w mediach pojawiają się informacje o zwalnianiu pracowników z powodu ujawnienia informacji. Oczywiste jest, że sygnaliści w takim wypadku posiadają narzędzia pozwalające na walkę z pracodawcą, np. dochodzenie swoich praw w sądzie, zawiadomienie prokuratury czy Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednak wymaga to wykazania się przez sygnalistę samozaparciem w dochodzeniu do prawdy (ustaleniu stanu faktycznego) oraz koniecznością udowodnienia, że swoim działaniem nie zaszkodził reputacji pracodawcy lub nie przyczynił się swoim zachowaniem do naruszeń, które zgłosił. Wniosek: niedoskonałość rozwiązania.
2. W kodeksie postępowania karnego znajdziemy takie instytucje, jak: świadek incognito, utajnienie zeznań stanowiących podstawę wniosku o tymczasowe aresztowanie i utajnienie danych dotyczących świadków i pokrzywdzonych występujących w postępowaniu karnym. Regulacje te możemy potraktować jako sposób na ochronę osób składających zawiadomienie o przestępstwie.
3. Ustawa o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka stanowi implementację dyrektywy europejskiej 2012/29 UE i zawiera rozwiązania, które mają zapewnić kompleksową ochronę życia i zdrowia pokrzywdzonych i świadków będących uczestnikami postępowania karnego oraz ochronę tych osób przed odwetem lub zastraszaniem, w związku z prowadzonym postępowaniem karnym. Wprowadza ona przede wszystkim środki takie, jak: ochrona osobista świadka i pokrzywdzonego, pomoc w zakresie zmiany miejsca pobytu czy udzielenie pomocy finansowej.
4. Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa w obszarze usług finansowych. Ustawodawca zawarł w niej mechanizmy, które z założenia mają wspierać i chronić sygnalistów zgłaszających naruszenia w tym sektorze. Ustawa przede wszystkim nakłada obowiązek opracowania i wdrożenia wewnętrznej procedury anonimowego sygnalizowania rzeczywistych lub potencjalnych naruszeń przepisów, a także wskazuje na elementy, jakie powinna zawierać procedura zgłaszania naruszeń. Może to stanowić cenną wskazówkę podczas wdrażania systemu ochrony sygnalistów po 17 grudnia 2021 r.



W naszym systemie prawnym, jak widać, istnieją rozmaite rozwiązania, które dotyczą zagadnienia ochrony osób zgłaszających naruszenia. Nie jest to jednak spójny i kompatybilny system. Jest zatem miejsce i potrzeba na kompleksowy akt prawny regulujący te kwestie.

Dyrektywę o ochronie praw sygnalistów zobowiązane będą wdrożyć:

- wszystkie podmioty prawne w sektorze publicznym (również podmioty będące własnością lub znajdujące się pod kontrolą takich podmiotów);
- podmioty, które zatrudniają co najmniej 50 pracowników.

Ale… To nie jest katalog zamknięty. Państwa członkowskie mogą zobowiązać podmioty w sektorze prywatnym, które zatrudniają mniej niż 50 pracowników, do ustanowienia wewnętrznych kanałów i procedur dokonywania zgłoszeń przez sygnalistów. Procedury te będą też zobowiązani wdrożyć mikro- i mali przedsiębiorcy, jeśli w ramach swojej działalności biorą udział w przetargach na zamówienia publiczne lub wykorzystują środki unijne.

Zmiany wprowadzone Dyrektywą wymagać będą od przedsiębiorców przede wszystkim utworzenia bezpiecznych kanałów raportowania. Mowa tutaj o narzędziach (w formie programu informatycznego lub innego powszechnie przyjętego w organizacji sposobu, np. fizycznej skrzynki pocztowej lub gorącej linii), które umożliwią swobodne zgłaszanie naruszeń bez obawy o ujawnienia tożsamości. Dyrektywa przewiduje możliwość dokonania zgłoszeń przez trzy rodzaje kanałów raportowania – wewnętrzny, zewnętrzny i publiczny. W ramach pierwszego stopnia wtajemniczenia – sygnalista powinien wykorzystać wewnętrzny kanał raportowania i dokonać zgłoszenia np. pracodawcy lub bezpośredniemu przełożonemu. Wobec tego pracodawcy będą zmuszeni do stworzenia i wdrożenia skutecznych procedur raportowania o nieprawidłowościach oraz monitoringu wpływających zgłoszeń.

W tym zakresie Dyrektywa pozostawia pracodawcom wybór, co do organizacji obsługi wewnętrznego kanału raportowania zgłoszeń. Może on być obsługiwany w ramach organizacji (poprzez np. zwiększenie zakresu obowiązków Inspektora Ochrony Danych lub wyznaczenie innej osoby lub działu) albo zadania te mogą zostać zlecone na zasadach outsourcingu podmiotowi dającemu gwarancję poufności i ochrony danych objętych zleceniem (np. kancelarii prawnej lub zewnętrznemu dostawcy oprogramowania do zgłaszania nieprawidłowości).

W przypadku zewnętrznych kanałów raportowania Dyrektywa przewiduje ich regularny audyt, tzn. co najmniej raz na trzy lata. Raporty z audytów pozwolą organom kontrolnym zdobyć cenne doświadczenie i oczywiście wiedzę, co w przyszłości będzie miało wpływ na lepszą ochronę sygnalistów.

Obowiązkiem krajów członkowskich będzie coroczne przekazywanie Komisji Europejskiej raportu zawierającego liczbę zgłoszeń oraz liczbę podjętych postępowań

wyjaśniających. Raport ma też zawierać wyliczenie szacunkowych szkód oraz informacje o środkach, jakie odzyskano w wyniku podjętych na podstawie zgłoszenia postępowań wyjaśniających. Ma to wpłynąć na poprawę skuteczności aktualnych środków ochrony sygnalistów na poziomie unijnym. Można w takim wypadku zakładać, że prawodawca będzie kładł szczególny nacisk na zebranie tych danych od pracodawców.

Ciekawostką jest z pewnością fakt, że Dyrektywa obejmie swoją ochroną nie tylko osoby zatrudnione w organizacji i pobierające wynagrodzenie, ale również stażystów i wolontariuszy.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że za obowiązkami idą konsekwencje… Sankcje w zakresie ochrony praw sygnalistów mają być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające, natomiast ich zakres oraz wysokość pozostawiono do regulacji krajom członkowskim. Tylko w taki sposób państwa członkowskie będą w stanie zapewnić skuteczność przepisów dotyczących ochrony sygnalistów oraz przeciwdziałaniu działaniom odwetowym.

Stosownie do założeń Dyrektywy – sygnaliści muszą mieć zapewnioną możliwość zgłaszania naruszeń w sposób anonimowy. Forma dowolna – pisemnie lub ustnie. Zgłoszenie ustne powinno być dokonywane telefonicznie lub za pośrednictwem innych wdrożonych w organizacji systemów komunikacji głosowej. W przypadku zgłoszeń pisemnych, niezależnie od wyboru formy komunikacji (tj. skrzynka pocztowa, dedykowany adres e-mail, system informatyczny), musi ona bezwzględnie spełniać kryteria anonimowości i poufności.

Pracodawcy zobowiązani będą także podjąć działania następcze, których celem będzie doprowadzenie do zbadania i oceny prawdziwości zarzutów zawartych w zgłoszeniu oraz zaradzenie naruszeniom będącym przedmiotem zgłoszenia. Polegać one mają w szczególności na dochodzeniu wewnętrznym, postępowaniu wyjaśniającym oraz podjęciu wszelkich możliwych działań zmierzających do zapobieżenia incydentom objętym zgłoszeniem w przyszłości.

Dyrektywa wprost natomiast wskazuje na elementy konieczne w zakresie zgłoszeń wewnętrznych i działań następczych, tj.:

- kanały przyjmowania zgłoszeń zaprojektowane, ustanowione i obsługiwane w sposób zapewniający poufność i ochronę tożsamości sygnalisty (ale też osoby trzeciej wymienionej w zgłoszeniu) oraz uniemożliwiające uzyskanie do nich dostępu osobom nieupoważnionym,
- wyznaczenie bezstronnych osób lub działu właściwego do podejmowania działań następczych w związku ze zgłoszeniami oraz do komunikacji z sygnalistą,
- ustalenie rozsądnego terminu na przekazanie informacji zwrotnych (nie dłuższego jednak niż trzy miesiące od potwierdzenia otrzymania zgłoszenia),
- zapewnienie zrozumiałych i łatwo dostępnych informacji na temat procedur na potrzeby dokonywania zgłoszeń zewnętrznych do właściwych organów.

Na koniec należy zwrócić uwagę na kluczowe rozwiązanie przyjęte w Dyrektywie, tj. domniemanie, że osoby dokonujące zgłoszenia informacji na temat naruszeń lub dokonujące ujawnienia publicznego nie naruszają żadnych ograniczeń w zakresie ujawniania informacji i nie ponoszą żadnej odpowiedzialności w związku ze zgłoszeniem, pod warunkiem że miały uzasadnione podstawy, by sądzić, że ujawnienie takich informacji jest niezbędne do ujawnienia naruszenia. Dodatkowo sygnalista nie będzie ponosił odpowiedzialności w związku z uzyskaniem informacji będących przedmiotem zgłoszenia, jeśli takie pozyskanie wiedzy nie stanowi odrębnego czynu zabronionego.

Od dnia publikacji Dyrektywy upłynęło blisko 22 miesiące, nie dysponujemy jednak projektem ustawy implementującej ww. Dyrektywę do polskiego porządku prawnego. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że ustawa pojawi się z bardzo krótkim vacatio legis, co nie brzmi optymistyczne, jeśli chodzi o przygotowanie się do jej wejścia w życie.

Wracając do przywołanej na wstępie myśli Francisa Bacona, odnoszę nieodparte wrażenie, że dotyka ona bardzo ważnego wątku, jakim jest czynnik ludzki. Często zapominamy o tym, że za każdą aktywnością i za każdym procesem stoją ludzie, którzy pomimo specjalistycznych szkoleń lub organizacyjnych ograniczeń dopuszczają się nieprawidłowości. Podłożem takiego działania są w głównej mierze prozaiczne kwestie: osobiste pobudki, pokusy, animozje... Nikt ani nic nie jest w stanie obronić organizacji lub samych pracowników przed ryzykiem niezgodności, odpowiedzialnością finansową lub karną, jeżeli oni sami nie będą chcieli się zaangażować w pewną zmianę mentalną i podjęcie współpracy właśnie w tym obszarze. Takiej właśnie aktywności – w pozytywnym znaczeniu ma służyć reagulacja w zakresie ochrony praw sygnalisty.

Niezwykle interesującym zagadnieniem jest także kwestia zasad ochrony danych osobowych sygnalistów, bowiem właściwa regulacja w tym obszarze jest kluczowa dla zapewnienia ich pełnej anonimowości. Ale o tym, innym razem … ▪

Hamburg – miasto, do którego regularnie wracamy



DR **KATARZYNA PAŁKA**
adiunkt w Zakładzie Bioetyki i Prawa Medycznego UJ

Pierwszy raz odwiedziliśmy Hamburg latem 2011 r. Byliśmy wówczas oboje doktorantami w Katedrze Prawa Cywilnego UJ. Przyjechaliśmy do Hamburga na dwumiesięczny pobyt badawczy w Instytucie Maxa Plancka zajmującym się prawem prywatnym porównawczym i międzynarodowym (Max-Planck-Institut für ausländisches und internationales Privatrecht), aby zebrać materiały do naszych prac doktorskich. Zachwyciły nas wówczas zbiory biblioteki Instytutu, warunki pracy, a także samo miasto.

Od tego czasu regularnie tu wracamy, by zatopić się w niezliczonych zbiorach cywilistycznej literatury z całego świata.

Instytut stwarza bardzo dogodne warunki do pracy naukowej i daje możliwość poznania prawników z całego świata (podczas naszych pobytów mieliśmy okazję poznać prawników ze Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Argentyny, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Turcji, Gruzji, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Białorusi, Rosji, Chin, Japonii czy Republiki Południowej Afryki). Szczególnie doceniamy swobodny dostęp do dwupoziomowego magazynu biblioteki i samodzielne wypożyczanie książek prosto z półek bez konieczności zamawiania ich u pracowników biblioteki i wypełniania rewersów. Widok na bujną roślinność przez ścianę okien w czytelni i szum wody dobiegający ze strumienia przepływającego przez





podwórze, znajdujące się pomiędzy nowoczesnymi budynkami Instytutu, sprzyjają rozmyślaniom nad sensem rozmaitych prawniczych rozwiązań i otwarciu na nowe pomysły. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Instytut skupia prawników zajmujących się komparatystyką, czyli porównywaniem różnych systemów prawnych. Zagłębianie się w obce przepisy, a przede wszystkim obcy dorobek piśmienniczy i orzeczniczy, umożliwia spojrzenie z szerszej perspektywy na rodzime prawo i znalezienie (choć nie zawsze) skuteczniejszych rozwiązań. Wymaga to przede wszystkim wnikliwego przeanalizowania funkcji badanych regulacji prawnych, a to właśnie sprzyja lepszemu zrozumieniu sensu naszego prawa, które po studiach i aplikacji traktujemy jak pewnik, w ogóle nie dopuszczając myśli, że do rozwiązania danego problemu można by podejść zupełnie inaczej. Komparatystyka prawnicza jest na pewno zajęciem żmudnym (nie można bowiem ograniczyć się do poznania tylko treści obcych przepisów), a bywa także niewdzięcznym, kiedy po długich badaniach dojdziemy do wniosku, że dana instytucja jest nieprzydatna na gruncie prawa polskiego. Należy jednak pamiętać o tym, że prawdziwą wartością komparatystyki jest wspomniana szersza perspektywa spojrzenia na rodzime prawo, której nie mają prawnicy zajmujący się na co dzień tylko prawem swojego kraju.

Sam Hamburg jest przyjazny i otwarty dla każdego. Z jednej strony jest to miasto milionerów, a z drugiej, lewicowych radykałów. Z uwagi na znaczenie portu w Hamburgu swoje miejsce znajdowali tu (i ciągle znajdują) ludzie z całego świata. Szczególnie widać to po lokalach gastronomicznych. Nie ma chyba na świecie takiej kuchni, której nie można by spróbować w Hamburgu. Naszymi ulubionymi miejscami, do których chętnie wracamy, są: portugalska restauracja La Sepia, palarnie kawy Elbgold i Deathpresso oraz manufaktura czekolady Schokovida. Będąc jednym z największych miast w Niemczach, Hamburg jest bardzo przyjazny do mieszkania. Obfituje w atrakcyjne tereny zielone, pełne okazałych, starych drzew i krzewów. Szczególnie zachwycający jest pod tym względem ogólnodostępny park o nazwie Planten un Blomen, który jest w istocie przepięknym ogrodem botanicznym (m.in. z ogrodem różanym, ogrodem japońskim, śródziemnomorskimi tarasami, palmiarnią), otwartym dla mieszkańców. Mieszkańcy mogą w nim spędzać wolny czas, piknikując na trawie, grając w piłkę czy uprawiając jogę. Centrum Hamburga przecinają kanały rzeczne oraz dwa jeziora: Binnenalster i Außenalster. Teren wokół nich stanowi doskonałe miejsce dla biegaczy (np. kółko wokół Außenalster liczy ok. 8 km). Zaskakujące jest to, że mieszkając w Hamburgu, nie czuje się jego ogromu. Miasto jest bardzo dobrze skomunikowane (jest tutaj metro, czyli U-Bahn oraz podmiejska kolej, czyli S-Bahn) i nawet poruszanie się po nim własnym samochodem przebiega sprawnie.

Jeśli chodzi o port w Hamburgu, to koniecznie wspomnieć należy o zabytkowym kompleksie magazynów do przechowywania towarów – Speicherstadt i nowoczesnej, luksusowej zabudowie na czele z filharmonią – Elbphilharmonie. Kiedy Łabą płynie ogromny kontenerowiec Hapag-Lloyd, przysłaniający cały widok, to obserwator stojący na brzegu ma wrażenie, że to on, a nie statek, się porusza, ale to jest już zalążek osobnego tekstu, na który port w Hamburgu zdecydowanie zasługuje. ▪





Egzamin wstępny na aplikację – i co dalej?



MAŁGORZATA BEDNARSKA
Aplikantka radcowska

Dzień 25 września 2021 roku to ważna data dla absolwentów prawa, którzy wiążą swoją przyszłość m.in. z zawodem radcy prawnego. Tego dnia o godz. 11 rozpoczął się egzamin wstępny na aplikację radcowską, a wraz z nim na aplikację adwokacką, notarialną i komorniczą. Zgodnie z danymi Ministerstwa Sprawiedliwości, łącznie do egzaminów wstępnych tego dnia przystąpiło 6372 kandydatów. Egzamin wstępny, jak w poprzednich latach, składał się ze 150 zamkniętych pytań testowych, na których rozwiązanie kandydaci mogli przeznaczyć 150 minut. Należało udzielić poprawnej odpowiedzi na 100 pytań, aby uzyskać pozytywny wynik. Kandydaci, którzy uzyskali pozytywny wynik, uprawnieni są do złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów radcowskich.

Aplikacja radcowska cieszy się niesłabnącą popularnością: kandydaci na tę aplikację stanowili niemal połowę zdających – ponad 3000 osób. Tegoroczna zdawalność na tę aplikację była wyższa niż rok temu: jak podało Ministerstwo Sprawiedliwości, z 3074 osób piszących, zdało 1815, czyli 59% kandydatów. Dla porównania, w 2020 roku wskaźnik ten wyniósł 49,2%. Najwyższą zdawalność odnotowały komisje w Krakowie, gdzie pozytywny wynik uzyskało aż 70,7% kandydatów – 222 osoby.

Wielokrotnie przy okazji egzaminów wstępnych pojawia się pytanie, skąd bierze się popularność aplikacji radcowskiej. Byłam w gronie zdających, którzy przystępowali do egzaminu po raz pierwszy, dlatego postaram się znaleźć odpowiedź na to pytanie na swoim przykładzie. Często słyszę, że rynek prawniczy jest nasycony – szczególnie przez radców prawnych. Tego typu opinie formułowane przez doświadczonych prawników w zasadzie powinny odstraszać od wyboru tej drogi zawodowej. Jednakże tak się nie dzieje, gdyż zarówno ja, jak i pewnie wielu kandydatów wybiera zawód radcy prawnego, gdyż przyciąga on swoją elastycznością, co pozwala na zdobycie doświadczenia w wielu dziedzinach prawa, na różnych stanowiskach. W moim przypadku, spektrum możliwości zawodowych radcy prawnego przeważyło w wyborze aplikacji.

Jakie oczekiwania wiążą przyszli aplikanci radcowscy ze szkoleniem, które rozpocznie się od stycznia 2022 r.? Myślę, że wielu absolwentów wybiera tę drogę dojścia do zawodu radcy prawnego, mając nadzieję, że aplikacja stanie się środkiem do zdobycia praktycznej wiedzy. Aplikacja w moim wyobrażeniu stoi w opozycji do zajęć akademickich, które jednak w przeważającej mierze opierają się na zdobywaniu wiedzy teoretycznej. Ponadto profil aplikacji radcowskiej jest atrakcyjny nie tylko dla osób, które już na tym etapie drogi zawodowej wybrały dziedzinę prawa, w której chciałyby się specjalizować, ale także dla tych, do których grona sama się zaliczam – czyli wciąż szukających dziedziny i specjalności, w której odnajdą się najlepiej. Liczę na to, że po wykonaniu pierwszego kroku, czyli zdaniu egzaminu wstępnego, realizowany na aplikacji program szkolenia pomoże mi sprawdzić moje umiejętności i podejmować nowe wyzwania, a ostatecznie – odnaleźć swoje miejsce na rynku prawniczym. ▪

Zamki i muzea Małopolski

RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**
Przewodnicząca Klubu Seniora
RADCA PRAWNY **JOANNA PAPROCKA-MIGDAŁ**
Sekretarz Klubu Seniora

Zamek Królewski na Wawelu

Królewska rezydencja na Wawelu wraz z architekturą św. Stanisława biskupa i męczennika i św. Wacława to skarbnica polskiej kultury, wspaniały zabytek architektury i sztuki. Tu przez wieki znajdowała się najważniejsza siedziba monarchów. Tu także odbywały się koronacje i pogrzeby polskich władców.



Obecnie zamek jest udostępniony dla zwiedzających jako jedno z najważniejszych polskich muzeów. Można w nim oglądać bogate wnętrza Reprezentacyjnych Komnat Królewskich. Najwspanialsze sale, urządzone zabytkowymi meblami, ozdabiają cenne obrazy oraz sławne arrasy, a w Izbie Poselskiej na zwiedzających spoglądają „głowy wawelskie" w kasetonach stropu. Prywatne Apartamenty Królewskie ozdobiono malowidłami ściennymi i gotycko-renesansowymi portalami, a urządzono meblami z okresu renesansu. Wśród zachowanych gotyckich części budowli wyróżnia się przede wszystkim urokliwa wieża Kurza Stopka. W Skarbcu Koronnym i Zbrojowni mieści się ciekawa ekspozycja broni oraz klejnotów. Najcenniejszym eksponatem jest Szczerbiec – miecz koronacyjny polskich królów. Oryginalne zbiory prezentuje ekspozycja Sztuki Wschodu. Wystawiono tu m.in. liczne trofea i pamiątki z odsieczy wiedeńskiej, w tym tureckie sztandary wojskowe i wielkie namioty. Można również zwiedzić wystawę archeologiczną Wawel Zaginiony, gdzie główną atrakcją jest przedromańska rotunda NMP (znana też pod wezwaniem św. św. Feliksa i Adaukta) z X w. Nowa wystawa – Wawel Odzyskany poświęcona jest dziejom wzgórza od utraty niepodległości Rzeczpospolitej w 1795 r. do czasów współczesnych. Oryginalny sposób na opuszczenie wawelskiego wzgórza to przejście przez Smoczą Jamę, naturalną jaskinię powstałą w wapiennych skałach, w której według legendy mieszkał smok wawelski. Wyjście z groty usytuowane jest na bulwarach wiślanych, zaraz obok pomnika legendarnego potwora.

Zamek w Suchej Beskidzkiej

Niewiele jest zamków w Polsce, które zasłużyły na miano „Małego Wawelu", tak jak rezydencja w Suchej Beskidzkiej. Jej renesansowo-barokowe wnętrza mieszczą dziś Muzeum Miejskie. Oryginalne wnętrza obejmują zbiory malarstwa, stanowiące część kolekcji obrazów zebranych przez Habsburgów żywieckich wraz z kolekcją broni białej i palnej. Muzeum prezentuje również wystawę archeologiczną pt. Najstarsze osadnictwo w dolinie rzeki Skawy oraz wystawy na temat historii miasta i regionu. Można też podziwiać kolekcję malarstwa, grafiki, rzeźby i rzemiosła artystycznego.

Zamek w Niepołomicach

Zamek w Niepołomicach powstał za czasów Zygmunta Augusta. Wzorem dla niepołomickiej rezydencji stał się Wawel. Do zamku prowadzi zachowany do dziś renesan-

sowy portal, zaś dziedziniec otaczają dwie kondygnacje arkadowych krużganków. W zamku obecnie mieści się Muzeum Niepołomickie z ekspozycją trofeów myśliwskich i wystawą w kaplicy zamkowej. W pozostałej części gmachu działa elegancki hotel i centrum konferencyjne.



Zamek w Pieskowej Skale

Z Doliny Prądnika rozciąga się najpiękniejszy widok na zamek w Pieskowej Skale. Na pierwszym planie widać ostaniec wapienny zwany Maczugą Herkulesa. Budowlę obronną nakazał postawić tu Kazimierz Wielki już w XIV w., a renesansowy charakter nadali jej ponad 200 lat później jej właściciele Szafrańcowie. Sprowadzeni z Włoch architekci sięgnęli do sprawdzonych wzorów z Wawelu. Wznieśli arkadowy dziedziniec, a wieża zegarowa otrzymała hełm podobny do tych z wież zamku królewskiego. Tuż obok mistrzowie z Italii postawili architektoniczne cacko – arkadową loggię. Poniżej zaprojektowali urządzony w stylu włoskim ogród. Dziś w zamku mieści się muzeum sztuki europejskiej, a także największa w Polsce galeria malarstwa angielskiego.

Zamek w Nowym Wiśniczu

Mury potężnej rezydencji Kmitów i Lubomirskich w Nowym Wiśniczu widać już z daleka. Początki zamku sięgają XIV w., a wielka renesansowa rozbudowa w połowie XVI w. była inicjatywą Piotra Kmity, stronnika królowej Bony. W połowie XVII w. Stanisław Lubomirski otoczył budowlę bastionowymi fortyfikacjami, tworząc typ rezydencji zwany palazzo in fortezza. W zamku mieści się oddział Muzeum Ziemi Wiśnickiej, w którym wystawiono ciekawe makiety najbardziej znanych małopolskich zamków.

Zamek w Dębnie

Zamek w Dębnie jest późnogotycką rezydencją rycerską powstałą w latach 1470–1480 z fundacji kasztelana krakowskiego Jakuba Dębińskiego. Ceglane gmachy z bogato zdobionymi detalami kamiennymi (obramowaniami okien czy okazałymi portalami) tworzą cztery skrzydła otaczające niewielki wewnętrzny dziedziniec. Wnętrza mieszczą interesującą ekspozycję muzealną z licznymi zabytkowymi meblami, obrazami, bronią itp. Pod uroczym zamkiem rycerskim w Dębnie rok w rok w szranki stają setki rycerzy w lśniących zbrojach, walcząc o „Złoty warkocz Tarłówny". Turniej uświetniają pokazy kaskaderskie, salwy ze starodawnych armat, występy kuglarzy i pokazy tańców dworskich. Międzynarodowy Turniej Rycerski w Dębnie ma już kilkunastoletnią tradycję i stał się jedną z największych tego typu imprez w Polsce.

Zamek w Niedzicy

Zamek w Niedzicy jest jedną z najpiękniejszych średniowiecznych warowni w Polsce. Zamek ten znany jest dzięki odnalezieniu tu w 1946 r. tajnego schowka z dokumentem „zapisanym" pismem węzełkowym kipu, którego używano w indiańskim imperium Inków w Peru.



Podobno była to informacja, gdzie ukryty jest tajemniczy złoty skarb Inków. Kipu przywiózł do Niedzicy jeden z właścicieli zamku Sebastian z rodu Berzeviczych, który pod koniec VIII w. podróżował po Peru. W części komnat mieści się niewielkie muzeum, a dla zwiedzających udostępniono także tarasy widokowe na zamku średnim i górnym. Widać z nich niemal całe Jezioro Czorsztyńskie, z malowniczymi ruinami zamku w Czorsztynie na przeciwległym brzegu oraz strome i skaliste zbocza Pienin. ▪

Biegaj! Pomagaj! Zwyciężaj!

czyli 7. edycja Biegu „5 na dobry początek”



RADCA PRAWNY **KAROLINA RADOSZ**
Przewodnicząca Komisji ds. promocji, integracji i współpracy zagranicznej

Za nami 7. edycja charytatywnego Biegu „5 na dobry początek”. Organizatorem tego wydarzenia jest Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum, który dochód z wpłat od zawodników przeznacza na zakup sprzętu medycznego dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu – w tym roku zakup narzędzi neurochirurgicznych.

7. edycja biegu to jednocześnie druga, której partnerem została Okręgowa Izba Radców w Krakowie. Podobnie jak rok temu bieg odbywał się wirtualnie – każdy uczestnik dokumentował swój udział przy użyciu urządzenia lub aplikacji mobilnej do monitorowania aktywności sportowych. Bieg można było odbyć w dowolnym miejscu i czasie w dniach 1–3 października br. Taka formuła imprezy była dogodna zarówno dla indywidualnych biegaczy, jak i tych, którzy preferują biegi towarzyskie lub nutkę rywalizacji, a zarazem umożliwiała wszystkim połączenie aktywnego spędzania czasu z pomaganiem.

Dla sympatyków aktywnego spędzania wolnego czasu w towarzystwie OIRP w Krakowie, z nieocenioną pomocą r. pr. Tomasza Wolickiego i r. pr. Waldemara Daty (dziękujemy!) zorganizowała wspólny bieg w Puszczy Niepołomickiej, zakończony poczęstunkiem regeneracyjnym w karczmie „Bobrowe rozlewisko”. W sobotę 2 października 2021 r., przy pięknej, słonecznej pogodzie, na starcie biegu stanęli radcowie i radczynie OIRP wraz z rodzinami (najmłodszy uczestnik biegu miał 8 lat!). Na zwycięzców czekały nagrody – puchar Dziekana OIRP w Krakowie, który zapewne motywował biegaczy czujących ducha rywalizacji. Z kolei zaś na sympatyków biegów towarzyskich (czy też marszów nordic walking – bo i w ten sposób można było pokonać regulaminowy dystans 5 km) czekały pamiątkowe medale i gadżety izbowe.

Puchary dla najszybszych biegaczy wręczyła r. pr. Karolina Kolary – wicedziekan ds. promocji, integracji i współpracy zagranicznej. Miejsca na podium wywalczyli:

















W kategorii kobiet:
1. Aleksandra Jach-Balicka,
2. Izabela Sowińska,
3. Justyna Pyrich.

W kategorii mężczyzn:
1. Dariusz Ornatowski,
2. Dariusz Wawrzeń,
3. Wojciech Natkowski.

Z radością zaznaczyć trzeba czynny udział najmłodszych. Szczególne gratulacje należą się najmłodszemu uczestnikowi biegu – Krzysiowi – który ukończył bieg 5 km z doskonałym wynikiem – BRAWO! Z kolei podziękowania kierujemy w stronę najmłodszej uczestniczki spotkania – Emilki, która z zaangażowaniem asystowała przy wręczaniu nagród.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom tego sportowo-rodzinnego spotkania, którzy biorąc udział w biegu dołożyli cegiełkę do zakupu sprzętu medycznego dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu.

Pamiętając hasło organizatora zawodów „Nieważne, gdzie będziesz, nieważne, w jakim tempie dotrzesz do mety! Najważniejsze, abyś pobiegł z nami!”, zapraszamy wszystkich do udziału w kolejnych edycjach biegu. Do zobaczenia! ▪

Joga dobra na wszystko



RADCA PRAWNY **JUSTYNA PYRICH**

Komisja ds. promocji, integracji i współpracy z zagranicą zorganizowała praktykę jogi dla członków OIRP w Krakowie. Udało nam się przeprowadzić dwa cykle sobotnich zajęć pn. LATO Z JOGĄ w lipcu i sierpniu oraz BABIE LATO Z JOGĄ we wrześniu.

Zajęcia odbywały się w centrum sportowym Błonia Sport przy alei 3 Maja 57 w Krakowie, pod okiem doświadczonych instruktorek. Ćwiczenia zostały zorganizowane w taki sposób, aby wprowadzić początkujących adeptów w świat jogi oraz stawiać wyzwania dla zaawansowanych joginów.

Pogoda nam dopisała i większość zajęć odbyła się na świeżym powietrzu, pod pięknymi lipami na terenie ośrodka Błonia Sport. W słońcu i pod błękitnym niebem wchodziliśmy w świat jogi, praktykując niezbędny stretching, techniki oddechowe pozwalające na rozluźnienie spiętych mięśni oraz wzmacnialiśmy mięśnie przykręgosłupowe, tak potrzebne do zachowania zdrowego kręgosłupa. Każdy radca po tygodniu spędzonym przy komputerze był wdzięczny za taką pomoc dla swoich pleców. Wszystkie zajęcia kończyły się sesją relaksacyjną, która zapewniała nam wyciszenie i choć chwilę odskoczni od zawodowego stresu.

W otoczeniu pięknych krakowskich Błoni członkowie OIRP w Krakowie mieli również okazję do integracji, czemu sprzyjała fantastyczna atmosfera prowadzonych praktyk jogi.

NAMASTE. ▪



Spotkanie na szczycie



RADCA PRAWNY **EWELINA SZYBOWSKA**

To było spotkanie na szczycie. Na nie byle jakim szczycie, ale tym najwyższym. Najwyższym w paśmie Gorców – Turbaczu. Tam właśnie, w ciepłą wrześniową sobotę, pod schroniskiem górskim przysiedli radcy prawni z krakowskiej Izby. Niektórzy bardzo zmęczeni wędrówką, inni trochę mniej. Jedni podążali ku schronisku szlakiem w grupie prowadzonej przez pana Roberta, miejscowego przewodnika, inni dreptali indywidualnie, wybranym przez siebie szklakiem z Kowańca, Rabki-Zdroju lub Obidowej. Byli tacy, którzy skrócili włóczęgę, korzystając z kolejki krzesełkowej w Koninkach. Ale jakąkolwiek drogę by się wybrało, zawsze pięła się ku górze, przez jesienny, kolorowy las, brązowo-czerwone krzewinki i górską halę. A wszystko po to, by dotrzeć do schroniska w samo południe, na pierwsze, wysokogórskie spotkanie radców prawnych przy ognisku. Z imponującą panoramą Tatr w oddali i snującym się nisko ogniskowym dymem. Z pieczoną przez siebie kiełbaską, pajdą chleba i kufelkiem piwa. Była chwila na odpoczynek, nabranie sił i pogawędkę ze znajomymi. Na wspomnienia, bo kto nie był z wycieczką szkolną na Turbaczu? No kto? A gdy polana wypaliły się w ogniu, nadszedł czas powrotnej wędrówki. Z plecakiem, z uśmiechem przez leśne dukty i polanki skąpane w poświacie zachodzącego słońca.





Spotkanie odbyło się 11.09.2021 r. w ramach rajdu górskiego na Turbacz. Każdy uczestnik wybierał samodzielnie miejsce rozpoczęcia wędrówki i drogę powrotną lub deklarował udział w grupowym wejściu na szczyt. Trasę należało zaplanować tak, aby w godzinach 12–14 dotrzeć do schroniska i uczestniczyć w zorganizowanym ognisku, po czym bezpiecznie zejść z góry przed zachodem słońca. Łączny czas wyprawy (z dojazdem z/do Krakowa) wyniósł 12 godz. ▪



Zimą – na biegówki!!!



RADCA PRAWNY **PAWEŁ PIEKŁO**

Dopiero minęło lato. Przy pięknej pogodzie udało się z grupą koleżanek i kolegów wraz z rodzinami wejść na Turbacz. Ale już niedługo nieuchronnie nadejdzie zima. Jednak, szczęśliwie, zalegający na szlakach śnieg nie musi oznaczać rezygnacji z wypraw w góry.

Bardzo ciekawym sposobem spędzenia wolnej chwili w górach w okolicach Nowego Targu są narty biegowe. Co najważniejsze, jazda na nartach biegowych jest dla każdego. Żeby na nich jeździć, nie trzeba żadnych specjalnych przygotowań, wystarczy ogólna sprawność, a opanowanie podstawowego kroku pod okiem instruktora nie zajmie dłużej niż godzinę. Ostatni bardzo trudny sezon narciarski przeplatany ciągłymi obostrzeniami pandemicznymi spowodował, że wiele osób, aby skorzystać z nart, rozpoczęło bieganie na nartach, bowiem, na szczęście, tras narciarskich żadne obostrzenia nie dotyczyły. Dodatkowo wyjątkowo długa zima pozwoliła na bieganie na nartach po Gorcach nawet po 20 kwietnia. Jazda na biegówkach pozwala na wyjątkowy kontakt z przyrodą gorczańskich lasów.

W ostatnich latach możliwości skorzystania z tej formy rekreacji bardzo się zwiększyły. Nowy Targ oraz okoliczne miejscowości oferują wiele świetnie przygotowanych tras.

Na początek przedstawię nowo otwarte – w grudniu zeszłego roku – Centrum Narciarstwa Biegowego Gorce w Klikuszowej. Centrum oferuje świetnie przygotowaną, sztucznie naśnieżaną trasę. Na miejscu można skorzystać z wypożyczalni sprzętu oraz udoskonalić technikę jazdy pod okiem znakomitych instruktorów. Dzięki temu, że trasy są sztucznie oświetlone, można na nich jeździć nawet do późnego wieczora. Trasy w centrum mogą być świetnym przetarciem do spróbowania jazdy na bardziej wymagających i dłuższych trasach.

Po sąsiedzku do Klikuszowej można spróbować swych sił na Trasie Śladami Olimpijczyków z Obidowej na Turbacz. Trasa w kilku wariantach biegnie drogą leśną aż do schroniska na Turbaczu, ale z pewnością jest to wariant dla zaawansowanych narciarzy. Wiaty pod drodze pozwalają wypocząć i skorzystać z przygotowanych posiłków i napojów. Trasa oprócz walorów narciarskich jest także pięknie położona, a specyficzny mikroklimat sprzyja dłu-







giemu korzystaniu z tras, które są codziennie ratrakowane z kładzeniem nowego śladu. Także w Obidowej można bez problemu dobrać i wypożyczyć narty oraz skorzystać z pomocy instruktora. Za korzystanie z tras w Obidowej i Klikuszowej pobierane są opłaty na ich utrzymanie. Szczegółowe informacje na temat tych tras oraz aktualną sytuację pogodową najlepiej sprawdzać w internecie.

Także w samym mieście Nowy Targ, można z powodzeniem pojeździć na nartach. Z powodu prowadzonych prac przy budowie nowej zakopianki nie wiadomo, czy w tym sezonie będzie przygotowana trasa na Borze Kombinackim. Jeśli tak, to naprawdę warto z niej skorzystać. Trasa nie jest wymagająca, biegnie po praktycznie płaskim terenie, ale piękne otoczenie lasu ma swój urok. Dla prawników dodatkową atrakcją jest to, że biegnie ona niedaleko nowotarskiego Sądu Rejonowego.

Od kilku lat w mieście Nowy Targ przygotowywana jest także trasa na tak zwanym kole. Znajduje się na kameralnym stadionie koło Parku Miejskiego i koło Miejskiej Hali Lodowej nowotarskich hokeistów. Jest ona sztucznie naśnieżona i oświetlona, więc korzystanie z niej jest możliwe po zmroku. Ze względu na umiejscowienie na bieżni wokół boiska korzystanie z niej jest monotonne i bez kontaktu z przyrodą, ale ma swoje zalety, bowiem płaskie położenie pozwala doskonalić technikę jazdy.

Jednak, moim zdaniem, najciekawszą i najpiękniejszą trasą jest ta na nowotarskim lotnisku biegnąca wokół rezerwatu „Bór na Czerwonym". Trasa jest utrzymana ratrakiem i w związku z tym, że w większości biegnie po otwartym terenie, pozwala cieszyć oczy wspaniałymi widokami oraz pobiegać w pełnym słońcu. Trasa ma kilka wariantów, więc nie trzeba od razu robić pełnej pętli (14 km), tym bardziej że miejscami jest ona wymagająca technicznie. Na chwilę można także odpiąć narty i odbyć spacer po rezerwacie i z ambony podziwiać jedno z najpiękniejszych torfowisk wysokich w Polsce.

Także w Nowym Targu można dobrać i wypożyczyć narty oraz umówić się na lekcję z instruktorem.

Serdecznie polecam spróbowania jazdy na nartach biegowych. Pozwoli ona w pełni cieszyć się urokami zimy na świeżym powietrzu. Pozostaje tylko czekać na zimę i ruszyć w trasę. ▪



Spływ kajakowy radców prawnych po Nidzie



RADCA PRAWNY **EWELINA SZYBOWSKA**

Sobotnie letnie przedpołudnie. Ponidzie – urocza kraina pagórków obsianych zbożem, świątków i przydrożnych kapliczek oraz rzeki Nidy meandrującej pośród kwietnych łąk jak ogromny, pełzający wąż. Kolorowe kajaki nanizane na nić nurtu Nidy, suną z Pińczowa w dół rzeki. W kajakach twarze znajome z naszej Izby oraz jeden kajakarz na gapę – pies Czaruś.

Rzeka płynie szerokim korytem, dając wytchnienie od wiosłowania, aby za chwilę wić się zakosami wśród sitowia, dopominając się o większą uwagę. Dystans do pokonania zmniejsza się z każdym zanurzeniem wiosła, choć czasem kajak osiada na łasze na środku Nidy i ani drgnie. Nie ma rady, trzeba zanurzyć stopy w wodzie i zepchnąć kajak z przeszkody. Jest upalnie, leniwie i wakacyjnie, można tak płynąć aż do samego Bałtyku. Tymczasem spływ kończy się za kolejnym zakolem, w Krzyżanowicach. Wieczorem znów razem, w biesiadnym entourage'u. Trunek z pianką rozwiązuje języki, zbliża ludzi, a pobliska Nida niesie w dal gwar rozmów. W niedzielę dla najbardziej wytrwałych rowerowe zmagania po okolicy, do pobliskiego jeziorka w Gackach. Powiadają, że woda w jeziorze pachnie, więc jedziemy to sprawdzić. A potem już tylko droga powrotna do domu. ▪





II Otwarte Mistrzostwa w koszykówce



RADCA PRAWNY **LESZEK ŚWIERCZEK**

Dnia 18 września 2021 r. w obiektach JASNA 31 w Gliwicach odbyły się II Otwarte Mistrzostwa Radców Prawnych w koszykówce.

Drużyna OIRP Kraków spisała się znakomicie i zdobyła złoty medal mistrzostw, pokonując kolejno: OIRP Wrocław (obrońca tytułu) 27:21, OIRP Katowice 34:30, Notariusze Katowice 37:11, Orły Temidy (OIRP Warszawa) 24:28.

Warto w tym miejscu zacytować organizatora, Piotra Zarzeckiego (OIRP Katowice), którego komentarz oddaje ducha sportowej walki, która odbywała się na parkiecie: „Finałowy mecz turnieju głównego rozegrano w sobotę, a wystąpiły w nim drużyny OIRP Kraków oraz Orły Temidy z Warszawy. Jak na taki mecz przystało, nastę-

powały w nim emocjonujące zwroty, a kibice nie mogli narzekać na moc wrażeń. W pierwszej połowie Orły Temidy objęły prowadzenie 16:11, wrzucając jak jaja do kosza piłki za trzy punkty. W drugiej połowie, po zmianie taktycznej (ustawienie strefy pod koszem) przez OIRP Kraków, nastąpiła diametralna zmiana obrazu gry. Na parkiecie zaczęto wywijać krakowiaka, a koledzy z Warszawy obniżyli loty, co spowodowało, że ostateczny wynik brzmiał 28:24 dla OIRP Kraków. To pokazuje, jak w rywalizacji sportowej ważna jest odporność psychiczna i fizyczna.

Mistrzem Polski została zatem OIRP Kraków, drugie miejsce – srebrne medale – zgarnęły Orły Temidy, a trzecie miejsce – brązowe medale – wywalczyli zawodnicy OIRP Wrocław".

Ojcowie sukcesu to radcowie prawni: Tomasz Bżykot, Dominik Cięszki, Marek Orlik, Karol Sawicki, Jakub Skawiński, Bartłomiej Wilk. Drużynę uzupełnił (i to znakomicie!) adwokat Marek Skadłubowicz! ▪



Mistrzostwa radców prawnych w halowej piłce nożnej



RADCA PRAWNY **PAWEŁ WIEWIÓRSKI**

Po przeszło półtorarocznej przerwie spowodowanej pandemią, po raz XII odbyły się w Kielcach w dniach 30 września – 3 października 2021 roku Mistrzostwa Polski Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej. W szranki stanęło 15 drużyn reprezentujących 14 Okręgowych Izb Radców Prawnych z całego kraju.

Na inaugurację turnieju, w pierwszym spotkaniu grupy C (chyba najmocniejszej grupy mistrzostw, ponieważ losowanie skumulowało ekipy trzech ostatnich mistrzów turnieju) drużyna krakowskich radców uległa po wyrównanym meczu OIRP Lublin 0:2, aby już w następnym zdecydowanie pokonać drużynę OIRP Rzeszów 3:1. W kolejnym spotkaniu stojącym na bardzo wysokim poziomie padł remis 2:2 z czołową drużyną turnieju OIRP Katowice (najbardziej utytułowaną reprezentacją w historii mistrzostw Polski w halowej piłce nożnej). W ostatnim meczu grupy drużyna Krakowa uległa OIRP Olsztyn. Nasz zespół zmagania w grupie zakończył z 4 punktami. Na ostateczne miejsce w tabeli oraz czy uda się awansować bezpośrednio do fazy pucharowej nasi zawodnicy musieli poczekać jednak do soboty, do ostatnich meczów grupowych.

Jednakże już w trakcie rozgrywek grupowych okazało się, iż trudy turnieju są niełatwe do pokonania, zwłaszcza dla reprezentantów naszej Izby, którzy niecałe 4 dni wcześniej powrócili z Mistrzostw Świata Prawników w Piłce Nożnej (Kamil Kosior, Sebastian Sacha, Paweł Wiewiórski i Marek Wszołek), które miały miejsce w Bradze w Portugalii.

Plaga kontuzji wśród wymienionych powyżej zawodników, ale przede

wszystkim wielce pechowe wyniki w innych grupach spowodowały, że awans do ćwierćfinału niestety nie mógł być naszym udziałem. Dla naszej walecznej drużyny, która zawsze sięgała po awans, co najmniej do fazy pucharowej, taki wynik był nie lada rozczarowaniem. Na osłodę przetrzebiona kontuzjami reprezentacja krakowskich radców wygrała (bez żadnego rezerwowego gracza!) pozostałe mecze z drużynami OIRP Opole i OIRP Białystok i ostatecznie uplasowała się na 10. miejscu. Z kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć, iż mistrzem tegorocznej edycji zostali radcowie prawni z Warszawy.

Krakowska Izba była reprezentowana przez 11 radców prawnych: Macieja Bałazińskiego, Kamila Kosiora (2 bramki), Sebastiana Sachę, Pawła Wiewiórskiego, Marka Wszołka (2 bramki), Karola Kościółka (1 bramka), Dawida Mirka (1 bramka), Krzysztofa Rąpałę, Pawła Lolo, Michała Passona (1 bramka) i Miroslava Sperkę (1 bramka).

Sportowy wynik, jak wiadomo, „idzie w świat", niemniej jednak, nie jest to zapewne ostatnie zdanie naszych reprezentantów, którzy z optymizmem patrzą na najbliższe turnieje i oczywiście przyszłoroczne mistrzostwa. ▪















Cabo Verde – w krainie soli



RADCA PRAWNY ANNA MAŁECKA

Gdy zaczęłam planować tegoroczne wakacje, trwaliśmy akurat w kolejnym lockdownie, obostrzenia co do wjazdu do poszczególnych krajów zmieniały się średnio raz na tydzień, a przewidywane terminy szczepień dla mojego rocznika oscylowały w okolicach 2023 r. Wtedy też wpadła mi w oko (a może w ucho) oferta jednego z biur podróży, które w cenie niektórych wycieczek oferowało test PCR. Jednym z miejsc objętych powyższą ofertą były Wyspy Zielonego Przylądka. Przyznam, że poza tym, że takie miejsce gdzieś na świecie istnieje, nie wiedziałam wiele więcej, tym bardziej postanowiłam lepiej je poznać.

Wyspy Zielonego Przylądka stanowią archipelag aż 26 wysp, położonych w środkowej części Oceanu Atlantyckiego, ok. 450 km od wybrzeży Afryki. Wszystkie poza jedną są zamieszkane i teoretycznie wakacje można zaplanować na każdej z nich. Biura podróży organizują jednak wycieczki głównie na Sal i Boa Vistę, i ja zdecydowałam się na tę pierwszą. Wyspa Sal należy do grupy wysp zawietrznych, panuje na niej bardzo łagodny klimat, a średnia temperatura w miesiącach letnich wynosi przyjemne 25°C, zatem ryzyko roztopienia się na plaży jest raczej minimalne. W tym miejscu czuję się jednak zobowiązana dodać (czego sama nie doczytałam), że temperatura ta może ulegać w niektóre dni znacznemu obniżeniu ze względu na bardzo silny wiatr. Jego prędkość w granicach 20–30 km/h nie jest tutaj niczym niezwykłym, zatem wszelkie produkty do stylizacji włosów proponuję zostawić w Krakowie – nie mają najmniejszych szans spełnić swojej roli.

Lot na Sal (z krótkim dotankowaniem na Teneryfie) trwał w sumie 7 godzin. Na szczęście dojazd do hotelu, z uwagi na skromne wymiary wyspy, zajął już dosłownie chwilę. Pierwsze kroki po zameldowaniu skierowałam oczywiście na plażę i od razu wiedziałam, że to będzie wspaniały tydzień. Z absolutną pewnością mogę powiedzieć, że nigdy nie widziałam tak szerokiej plaży, nawet na Karaibach. Zupełnie nie mam wyobraźni przestrzennej, więc nawet nie będę próbowała zgadywać, ile mogła mieć metrów, ale myślę, że dojście z leżaka do oceanu można by zaliczyć jako spacer. Z uwagi na jedynie częściowe obłożenie hotelu oraz kompletnie dla mnie niezrozumiałą tendencję większości gości do siedzenia przy basenie, śmiało można powiedzieć, że całą plażę miałam dla siebie. Poza moją oczywistą niechęcią do tłumów było to też o tyle wspaniałe, że na Sal poza wylegiwaniem się na słońcu niewiele więcej można robić. Jak już wspomniałam, wymiary ma raczej skromne – 30 km długości i 12 km szerokości – co pozwala objechać całą w kilka godzin (co zresztą poczyniłam, ale o tym niżej). Ewentualnie, z uwagi na silny wiatr i wysokie fale, można oddać się uprawianiu wszelkich sportów wodnych. Na Sal istnieje zresztą nawet plaża o nazwie Kite Beach, która w sezonie przyciąga tłumy uprawiających kitesurfing.

Ja jednak przyjechałam na Sal z zamiarem absolutnego nicnierobienia i nie miałam najmniejszym wyrzutów sumienia, że przez 6 dni leżałam na plaży, czytałam książki i ucinałam sobie średnio trzy drzemki dziennie. Niemniej wakacje ograniczające się zasięgiem do hotelowego baru to nie moja bajka, musiałam zatem trochę pozwiedzać. Rzadko wybieram wycieczki fakultatywne organizowane przez biuro podróży, ponieważ już kilka lat temu przekonałam się, że te proponowane przez miejscowych są dużo ciekawsze. I w tym miejscu pojawia się Francisco, który tak leniwie i nienachalnie sprzedawał wycieczki na plaży, że od razu wybrałam go na swojego przewodnika. Zdecydowałam się na wycieczkę dookoła wyspy, uwzględniającą chyba wszystkie jej atrakcje (pamiętajmy, 30 km długości). Na wyspie znajdują się tylko dwie drogi asfaltowe, poza tym krajobraz jest raczej księżycowy. Naszym środkiem transportu był zatem samochód terenowy.

Pierwszym przystankiem na naszej trasie, a przy okazji jednym z najbardziej charakterystycznych elementów wyspy, były saliny, czyli baseny do pozyskiwania soli poprzez odparowywanie wody morskiej. To właśnie odkrycie ogromnych złóż soli sprawiło, że wyspa zmieniła nazwę na Sal – wcześniej nazywała się Llana, czyli „płaska". Potem wyjechaliśmy na wzgórze Serra Negra, znajdujące się 104 m n.p.m., skąd mogliśmy podziwiać wspomnianą wyżej Kite Beach, a przy okazji poczuć wiatr, przez który ledwo trzymaliśmy się na nogach. Nasz przewodnik miał poważne artystyczne zapędy, więc w gratisie otrzymałyśmy sesję zdjęciową (zresztą nie ostatnią tego dnia). Następnie zjechaliśmy na plażę Baia de Parda, zwaną także, na potrzeby turystów, Shark Bay, a to dlatego, że można z niej obserwować żyjące w zatoce rekiny. Ich gatunek nazywa się cytrynowym i nie są to, co prawda, okazy, jakie znamy ze „Szczęk", ale bez wątpienia mogą użreć. Można nawet wejść do wody, gdzie młode osobniki przepływają pomiędzy nogami turystów, ja jednak postanowiłam nie ryzykować dziurą w łydce i ograniczyłam się do oglądania ich z plaży.

Dalej zatrzymaliśmy się w niewielkim porcie rybackim w miejscowości Pedra de Lume, gdzie trzy razy, w trzech różnych językach, nie wyłączając migowego, upewniałam się, że rybacy za kilogram tuńczyka otrzymują w skupie ok. 3 euro… Kawałek dalej, w tej samej miejscowości, w kraterze wygasłego wulkanu znajduje się jedna z najpopularniejszych atrakcji turystycznych wyspy, czyli słone jezioro. Ja akurat nie miałam wcześniej możliwości pływania w takowym i bardzo spodobało mi się unoszenie na powierzchni wody nawet pomimo usilnych starań, by się zanurzyć. Nasz przewodnik wspomniał nam w tym miejscu, że w czasach przedpandemicznych, jak na atrakcję turystyczną przystało, by zanurzyć się w jeziorze, trzeba było odstać swoje w kolejce. Tymczasem w czasie naszej wizyty oprócz nas i obsługi nie było tam nikogo.

Mniej więcej w połowie wycieczki zatrzymaliśmy się na lunch w niewielkiej miejscowości Espargos. W pierwszej chwili, gdy zobaczyłam bar, do którego zaprowadził nas Francisco, chciałam zrobić sobie całodzienny post. Ostatecznie dałam się jednak namówić i nie żałuję, ponieważ zjadłam zdecydowanie najlepszy w swoim życiu filet z tuńczyka, i to za cenę, za jaką w Polsce być może dostałabym do niego dodatki. Kolejnym punktem wycieczki była Terra Boa, miejscowość znana z występującego na jej terenie efektu fatamorgany. Niestety niemożliwego do uchwycenia na zdjęciu, ale na żywo naprawdę robi wrażenie. Zwłaszcza gdy po chwili podjeżdża się w stronę rzekomej oazy i okazuje się, że niczego tam nie ma.

Następnie odwiedziliśmy małą zatokę zwaną Buracona (która jest częścią obszaru chronionego), gdzie znajduje



się tzw. niebieskie oko, przez innych nazywane okiem wody. To po prostu niewielki akwen pomiędzy skałami, w którym o odpowiedniej godzinie słońce pada w taki sposób, że w wodzie można dostrzec coś na kształt błękitnego oka. Ciekawe doświadczenie, aczkolwiek nam dużo bardziej podobała się po prostu okolica, z naturalnymi basenami wyrzeźbionymi przez skały. To tam zrobiłam chyba najwięcej zdjęć. W okolicy, już poza kompleksem Buracona, znajduje się sporo otoczonych niewielkimi jaskiniami naturalnych źródeł, w których bez żadnych ograniczeń można popływać.

Na koniec wycieczki zatrzymaliśmy się w miejscowości Palmeira, niewielkiej i urokliwej jak wszystkie na wyspie – kolorowe domki, małe kościółki, niewielki port i molo, przy którym można kupić świeże ryby. Znajduje się tam też oczywiście kilka sklepików z pamiątkami i miejscowymi trunkami. Najbardziej typowym alkoholem na wyspie jest Grogue, czyli dosyć mocny, 40-procentowy alkohol zrobiony z trzciny cukrowej. Robi się z niego minidrink o nazwie Pontche, który przyrządza się, dodając do alkoholu limonkę i cukier (trochę jak bardzo mocne mojito bez wody).

Wycieczka była bardzo udana – w ciągu jednego dnia udało nam się zobaczyć w zasadzie całą wyspę i następnego, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, wróciłam do wylegiwania się na plaży z książką.

Niezależnie od powyższej wycieczki polecam też wybrać się na spacer do centrum Santa Maria, miejscowości, w której zlokalizowana jest większość hoteli na wyspie. W czasie pandemii przeszła ona prawdziwą metamorfozę, a to za sprawą włoskiej projektantki mody Ariany Casaburo, która od kilku lat mieszka na Sal. Dopiero gdy miasteczko opustoszało z powodu pandemii, zauważyła, że jest ono szare, a budynki sprawiają wrażenie niezamieszkanych. To wtedy zainicjowała projekt *Arte d'Zona*, w którego efekcie wiele domów zostało pomalowanych, powstały murale, mieszkańcy uprzątnęli okolicę i stworzyli niewielkie zielone strefy. Najbardziej charakterystycznym muralem jest ten przedstawiający Cesárię Évorę, która urodziła się właśnie w Republice Zielonego Przylądka, choć nie na Sal, a na Sao Vicente. Będąc w Santa Maria, warto też odwiedzić tamtejszy pomost, na którym bezpośrednio po połowie miejscowi rybacy sprzedają swoje zdobycze. W okolicach portu można też kupić wiele miejscowych produktów i pamiątek, szczególną uwagę polecam zwrócić na malowane na płótnie obrazy.

Moim zdaniem jeden tydzień na wyspie to wystarczający czas, żeby wypocząć, trochę pozwiedzać i liznąć innej kultury. Pobyt na Sal polecam przede wszystkim szukającym spokoju i lubiącym łagodny klimat. ▪



Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Cytat pochodzący z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej (1600 r.) można parafrazować na wiele sposobów, podkreślających znaczenie świadomości prawnej – jakie młodzieży chowanie, tacy będą obywatele, uczestnicy obrotu prawnego, strony postępowań, urzędnicy, politycy itd.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie od lat uczestniczy pro bono w programie edukacji prawnej, nasze Koleżanki i Koledzy prowadzą zajęcia w wielu krakowskich szkołach. Ja miałem okazję zainaugurować zajęcia w IV Prywatnym LO w Krakowie. Pierwsze spotkanie rozpocząłem więc swobodnie – od opowiadania bajek dla dorosłych...

A konkretnie od opowieści o Królu Reksie i jego perypetiach ze stanowieniem prawa, opisanych przez L.L. Fullera. Popełnione przez Reksa błędy, prowadzą do wniosku, że prawo skuteczne i wewnętrznie sprawiedliwe powinno być:

1. oparte na zasadach ogólnych (bez rozstrzygnięć ad hoc);
2. jawne i promulgowane;
3. unikające przepisów działających wstecz;
4. jasne: unikające nadmiernej szczegółowości i ogólności;
5. niesprzeczne wewnętrznie oraz niesprzeczne zewnętrznie z regulowanym otoczeniem;
6. możliwe do przestrzegania i stosowania;
7. możliwie stabilne i niezmienne;
8. stosowane zgodnie ze swą treścią (praworządne).

To uniwersalne reguły, które powinny być znane i szanowane nie tylko przez młodzież szkolną, ale przede wszystkim przez tych, którzy stanowią prawo. Mam nadzieję, że ziarno wiedzy o praworządności, zasiane przez radców prawnych prowadzących zajęcia w szkołach, da obfity plon świadomych obywateli, szanujących prawa innych i respektujących zasady demokratycznego państwa prawa. Bo prawdą jest, że takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. ▪





Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 1 lipca 2021 r. do 30 września 2021 r.

DR **MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA**
Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 30 września 2021 r. na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było 4345 radców prawnych, w tym 3147 wykonujących zawód radcy prawnego, 1198 nie wykonujących zawodu, a w tym 215 osób mających zawieszone prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było 7 prawników.

W okresie od 1 lipca 2021 r. do 30 września 2021 r.:

1. Na listę radców prawnych wpisano 214 osób, w tym:
- 193 osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
- 16 osób spełniających warunki określone w at. 24 ust. 2 ustawy o radcach prawnych,
- 4 osoby spełniające przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
- 1 osobę w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby, spełniającą przesłanki określone w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

2. Skreślono 6 radców prawnych, w tym:
- 3 zmarłych radców prawnych:
  – Jacek Boratyński
  – Janusz Cioch
  – Leszek Rzepka,
- 2 radców prawnych na ich wniosek,
- 1 radca prawny – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby.

Wykaz autorów zdjęć i ilustracji
AdobeStock: dudlajzov (s. 14), Jaroslav Moravcik (s. 25), Philippe Prudhomme (s. 30), silver-john (s. 14); Depositphotos: benkrut (s. 18), motortion (s. 12), sam741002 (s. 30), val_th (s. 24); Pexels.com: Samy Santos (okładka), Dariusz Staniszewski (s. 18), Robert Stokoe (s. 17), Tom D'Arby (s. 15); Dominik Cięszki (s. 27); Bartek Dziedzic (s. 4, 7–9); Kirp.pl (s. 6); Krzysztof Klimek/OIRP Kielce (s. 28); Michał Kućka (s. 15); Marek Leszczuk (s. 26); Anna Małecka (s. 30, 31); Jakub Masełko (s. 20); Paweł Piekło (s. 25); Karolina Radosz (s. 22, 23);

PRZEDSPRZEDAŻ 2022

Z GWARANCJĄ RATY

LEXUS UX



OD **990** NETTO ZŁ/MC

W LEASINGU **KINTO ONE**

AWANGARDA

KLASY PREMIUM

LEXUS

KRAKÓW

Aleja Pokoju 63A

Tel: 12 416 76 66

recepcja@lexus-krakow.com.pl

LEXUS

KRAKÓW-ZAKOPIAŃSKA

ul. Zakopiańska 68

Tel: 12 390 76 45

zakopianska@lexus-krakow.com.pl